

Wojewódzka Biblioteka Publiczna
im. Emanuela Smołki
w Opolu

POMAGAMY SOBIE W PRACY
Opolski kwartalnik informacyjno-metodyczny

Nr 3/2010 (Rocznik LIV)

Opole 2010

Zespół redakcyjny:

Małgorzata Bartoszevska
Joanna Czarkowska-Pasierbińska
Hanna Jamry
Agnieszka Hałubiec
Violetta Łabędzka
Piotr Polus
Anna Śliwińska

Korekta:

Mirosława Waluś

ISSN 1427-8936

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emanuela Smolki
45-081 Opole, ul. Piastowska 18-20
tel. red. 077/453-64-74
e-mail: wbp-opole@wbp.opole.pl

Pracownia Małej Poligrafii WBP w Opolu
Nakład 140 egz.

Spis treści

Lukasz Brudnik

Szkolenia z zakresu technologii komunikacyjnych i informacyjnych5

Dorota Kania

**Wizyta delegacji WBP w Opolu
na otwarciu wystawy *Panoramy miast śląskich*
w Landesbibliothekszentrum Rheinland-Pfalz (LBZ) w Koblenzji7**

Elżbieta Kampa

Słowacki w Opolu10

Renata Śledzińska, Iwona Tomaszewska

Spotkanie z książką w przedszkolach13

Anna Parkitna

„Tydzień Bibliotek” w Strzelcach Opolskich15

Justyna Głomb

Październik dla maturzystów18

Jachwiga Kośna

Święto Pluszowego Misia w bibliotece21

Barbara Mruk

Biblioteczne Lamy na bis24

Mirosława Wąsowicz

Ubóstwo i wykluczenie społeczne26

Ewa Ledwoń

ABC GMIN POWIATU OPOLSKIEGO

Historia i współczesność gminy Murów29

Hanna Jamry

NOWOŚCI O ŚLĄSKU OPOLSKIM

propozycje do księgozbioru podręcznego35

ZAPIS CZATU Z Jackiem Pałkiewiczem37



Lukasz Bruclnik
Dział Instrukcyjno-Metodyczny
WBP w Opolu

SZKOLENIA Z ZAKRESU TECHNOLOGII KOMUNIKACYJNYCH I INFORMACYJNYCH

Za nami trzy z pięciu jednodniowych szkoleń z zakresu technologii komunikacyjnych i informacyjnych (IT), zorganizowanych w ramach Programu Rozwoju Bibliotek (PRB). Skąd pomysł na takie szkolenia, jaki jest ich cel i najważniejsze, co dają one bibliotekom, postaram się przedstawić poniżej.

Program Rozwoju Bibliotek jest realizowany przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego (FRSI) powołaną przez Polsko-Amerykańską Fundację Wolności, która jest partnerem Fundacji Billa i Melindy Gatesów dającej pieniądze na ten program. Prawda, że trochę namieszane? – dlatego z tego wszystkiego wystarczy zapamiętać, że całe przedsięwzięcie potrwa pięć lat (2009-2013) i ma na celu podniesienie prestiżu polskich bibliotek publicznych. Zamyśl szczytny, a co z tego wyniknie przekonamy się w niedalekiej przyszłości.

PRB jest pierwszym, nie licząc dwóch edycji Ikonki, programem powstałym z myślą o bibliotekach publicznych, zwłaszcza tych najmniejszych. Nie ogranicza się on tylko do przekazywania sprzętu (tak jak to było w przypadku Ikonki), ale stara się przede wszystkim wskazać co może biblioteka uczynić, aby oferowane przez nią usługi stały się bardziej atrakcyjne i przyciągające nowych czytelników. Dlatego bibliotekarze uczestniczą w warsztatach planowania rozwoju

biblioteki, gdzie omawiany jest sposób tworzenia długoterminowego planu pracy biblioteki w oparciu o analizę SWOT, uczęszczają na specjalistyczne szkolenia, na których uczą się jak zauważać potrzeby społeczeństwa lokalnego i co można zrobić, aby tym potrzebom sprostać. Ważne jest również to, że w zajęciach nie uczestniczą tylko dyrektorzy/kierownicy bibliotek, ale również pracownicy, zarówno placówek głównych jak i filii.

W ramach PRB organizowany jest jeszcze jeden typ szkoleń, różniący się od tych przedstawionych powyżej – to szkolenia z zakresu technologii komunikacyjnych i informacyjnych. O ile te pierwsze realizuje firma zewnętrzna (zajęcia prowadzone są przez profesjonalnych trenerów), to szkolenia IT przeprowadzane są w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Opolu przez jej pracowników. Wynika to z umowy zawartej między WBP a FRSI, w myśl której otrzymała ona specjalne dofinansowanie na ten cel oraz sprzęt komputerowy umożliwiający utworzenie w bibliotece sali szkoleniowej.

Głównym założeniem szkoleń IT jest przygotowanie do obsługi urządzeń i programów komputerowych pracowników tych placówek, gdzie dostarczono sprzęt komputerowy (komputery + urządzenia wielofunkcyjne). Całość kursu została podzielona na pięć jednodniowych modułów, na których omawiane są takie zagadnienia jak:

- podstawowa obsługa komputera,
- korzystanie z funkcji urządzeń wielofunkcyjnych (kserowanie, drukowanie, skanowanie),
- tworzenie dokumentów tekstowych,
- tworzenie prezentacji,
- obsługa arkusza kalkulacyjnego,
- nagrywanie płyt,

- używanie programów do tworzenia filmów,
- zakładanie poczty elektronicznej i wysyłanie e-maili, itp.

Co istotne, w trakcie zajęć bibliotekarze pracują na identycznych urządzeniach i programach, jakie posiadają u siebie w pracy, dzięki czemu każde nowe poznane zagadnienie mogą wykorzystać w praktyce. To duża zaleta tych szkoleń, choć niestety można dopatrzeć się też w nich minusów.

Do tych najważniejszych zaliczyć trzeba brak podziału na grupy zaawansowania wg posiadanych umiejętności obsługi komputera, przez co zdarzają się sytuacje, że w jednej grupie są osoby, które po raz pierwszy mają styczność z komputerami, jak i osoby pracujące na nich od dawna. Dodatkowo dochodzi mnogość tematów, przez co cierpią i ci z podstawowymi umiejętnościami, i ci z zaawansowanymi, ponieważ pierwsi poznają za dużo zagadnień, niż są w stanie opanować, z kolei drudzy uczą się niewiele, gdyż omawiane zagadnienia na ogół są na poziomie podstawowym.

Dobrym rozwiązaniem wydaje się stworzenie tematycznych modułów, z których część byłaby obowiązkowa dla wszystkich kursantów, a część do wyboru, w zależności od zainteresowań i posiadanej wiedzy. W modułach obowiązkowych umieściłbym zagadnienia związane z obsługą urządzeń wielofunkcyjnych, z kolei moduły do wyboru podzieliłbym na:

- podstawowa obsługa komputera,
- obsługa programów biurowych,
- obsługa programów biurowych dla zaawansowanych,
- obsługa programów multimedialnych i graficznych,

- podstawowa znajomość języka HTML.

Podsumowując, szkolenia z zakresu technologii komunikacyjnych i informacyjnych na pewno pozwalają bibliotekarzom zapoznać się bliżej z otrzymanym sprzętem komputerowym oraz dołączonym do niego oprogramowaniem. Uczą jak dodatkowo można wykorzystać go w bibliotece (tworzenie multimedialnych). Nicstety, wydają się też trochę niedopracowane (m.in. brak grup wg posiadanych umiejętności), przez co nie do końca wykorzystywany jest potencjał, jaki niosą ze sobą te szkolenia.

Dorota Kania
Dział Gromadzenia, Opracowania
i Katalogów WBP w Opolu

**WIZYTA DELEGACJI WOJEWÓDZKIEJ
BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ
W OPOLU NA OTWARCIU WYSTAWY
PANORAMY MIAST ŚLĄSKICH
W LANDESBIBLIOTHEKSZENTRUM
RHEINLAND-PFALZ (LBZ)
W KOBLENCJI**

W dniach 6-8 maja 2010 roku opolscy bibliotekarze uczestniczyli w otwarciu wystawy ze zbiorów Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu, która miała miejsce w Landesbibliothekszentrum Rheinland-

Pfalz (Centrum Bibliotek Krajowych Nadrenii-Palatynatu) w Koblencku. Wizyta delegacji w składzie: Mirosława Koćwin – kierownik Oddziału Zbiorów Specjalnych i Zabytkowych, Monika Wójcik-Bednarz – kierownik Biblioteki Austriackiej oraz Dorota Kania – kierownik Działu Gromadzenia, Opracowania i Katalogów, odbyła się w ramach umowy partnerskiej między bibliotekami, uwzględniającej, obok wymiany doświadczeń zawodowych, współpracę w dziedzinie kultury.

Efektom działań partnerskich była ekspozycja *W dolinie Renu*, którą gościliśmy w Opolu w październiku 2008 roku. Ryciny z XVII-XIX w., przedstawiające dolinę Renu, od Moguncji do Kolonii, pochodziły ze zbiorów Landesbibliothekszentrum Rheinland-Pfalz w Koblencku.



Od prawej: Monika Wójcik-Bednarz, Dorota Kania, Mirosława Koćwin i bibliotekarze z Koblencku - dr Barbara Koelges i Gottfried Pahl podczas zwiedzania nadreńskiego zamku Burg Rheinfels w miejscowości St. Goar

Ze strony polskiej z przyjemnością umożliwiliśmy zapoznanie się z fragmentem cennych zbiorów WBP w Opolu. Wystawa *Panoramy miast śląskich (Panoramen schlesischer Städte vom 15. bis zum 19. Jahrhundert)*, autorstwa Mirosława Koćwin, od 7 maja 2010 roku ekspozycyjna była w Koblencji, a od 11 lipca do 5 września 2010 roku można było ją oglądać w Oberschlesische Landesmuseum w Ratingen.

Opolska delegacja została niezwykle gościnnie przyjęta przez bibliotekarzy z zaprzyjaźnionej biblioteki, z dyrektorem dr. Helmutem Frühaufem na czele. Podczas krótkiej wizyty w Koblencji delegacja WBP miała okazję podziwiać urodę Górnej Doliny Środkowego Renu - regionu, którego krajobraz kulturowy został wpisany na listę dziedzictwa UNESCO. Na długo w pamięci pozostaną wzgórza i zbocza pokryte winnicami, liczne zamki i twierdze

oraz małe miasteczka, których zabudowa przenosi w średniowieczne czasy.

Głównym celem wizyty delegacji z WBP była wystawa panoram śląskich miast. Zaprezentowano wykonane w technice miedziorytu, drzeworytu i stalorytu widoki, począwszy od najstarszego widoku Nysy z 1493 roku, pochodzącego z pracy *Weltchronik* Hartmanna Schedla, poprzez panoramy autorstwa Matthausa Meriana, zamieszczone w jego dziele *Topographia Bohemiae, Moraviae et Silesiae* i widoki Friedricha Bernharda Wenera z XVIII wieku.

Otwarcie wystawy *Panoramy miast śląskich* było miłym przeżyciem, przede wszystkim ze względu na reakcje uczestników wernisazu. Zwiedzający wystawę okazali się emocjonalnie związani z terenami śląskimi, z zainteresowaniem szukali widoków miast, z którymi związane było ich życie. Z zaciekawieniem zadawali pyta-



Mirosława Koćwin z uczestniczką wernisazu

nia, nie obyło się bez wspomnień z czasów dzieciństwa.

Wizyta delegacji Wojewódzkiej Biblioteki w Opolu w Landesbibliothekszentrum Rheinland-Pfalz w Koblencji, której towarzyszyły pozytywne emocje, zarysowała także plany na najbliższą przyszłość, a ich realizacja umożliwi mieszkańcom Opolu kolejne spotkanie z dorobkiem kulturalnym Nadrenii-Palatynatu.

SŁOWACKI W OPOLU

Ogłoszony przez Sejm Rok Słowackiego stał się okazją do przypomnienia twórczości wielkiego romantyka również w Opolu.

Miejska Biblioteka Publiczna przygotowała trzy okazje do spotkań z wieszczem i jego twórczością. Pierwszą była wystawa fotografii otwarta 12 października w „Galerii na Cyplu” zatytułowana *Słowacki '09*.

Autor zdjęć, Konrad Adam Mickiewicz, zaproponował współczesne odczytanie romantycznej poezji *Beniowskiego* i przełożenie jej na język obrazów, a tym samym nowe spojrzenie na romantyzm jako zjawisko w dziejach literatury i polskiej świadomości narodowej.

Na kanwie skadrowanych bohaterów dramatu prezentuje swoje subiektywne odczytanie poematu, podchodząc do niego z wielkim dystansem, a nawet nonszalancją. Rekwizyt z epoki występuje obok prowokująco współczesnych przedmiotów. Fotografie zastanawiają, usiłują burzyć utarte schematy z bardzo dobrym efektem – zobrazowania zawadiackich przygód bohatera, czasami niecných postępów, skłonności do szaleństw. Wpisane w klimat żartu i groteski, a jednocześnie drapieżne, współczesne i nacechowane skrajnym indywidualizmem.

Ta cecha na pewno łączy obu twórców mimo upływu 150 lat.

Na wystawie zaprezentowano również cenne publikacje Słowackiego ze zbiorów Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz unikatowe trzypięciotomowe wydanie z 1864 roku ze zbiorów prywatnych Ryszarda Czerwińskiego – opolskiego kolekcjonera.

Intencją organizatorów wystawy było przyciągnięcie spojrzeń i sprowokowanie młodych ludzi do odpowiedzi czy Słowacki może budzić ciekawość, czy jest już tylko pomnikiem?

Jeszcze pełniej na to pytanie mogli odpowiedzieć uczniowie uczestniczący w spotkaniu z Janem Zielińskim – krytykiem literatury i sztuki, tłumaczem, edytorem, dyplomata, a przede wszystkim autorem książki pt.: *Szataniol*. Tę osobliwą biografię, różną od innych, napisał Zieliński z myślą o pokoleniu swoich dzieci *Do generacji maturzystów rocznik plus minus 2000. Do młodych ludzi, których trudno czymś zadowolić*.

Autor opiera się na wcześniejszych dokumentach, uzupełnia je o efekty swoich dociekań archiwalnych, o informacje na temat wydarzeń muzycznych i teatralnych, w których Słowacki mógł uczestniczyć, o tytuły lektur, które go kształtowały.

Gość, który przybył na spotkanie ze Szwajcarii, gdzie na stałe mieszka i pracuje, rozpoczął spotkanie od najtrudniejszych tematów poruszonych w książce, tych budzących najwięcej kontrowersji. Mówił o satanistycznych ciągach poety, o druidyzmie i zażywaniu narkotyków, o skrajnej ambicji, chorobliwej zawiści, a także przypuszczalnym homoseksualizmie, o tych wszystkich sprawach, o których najczęściej w biografii wybitnych osób się nie wspomina i które zaskoczyły większość uczestników spotkania z Janem Zielińskim. Słuchacze mieli okazję poznać Słowackiego, który gra na

gieldzie, jest zdolny do rzeczy wielkich, ale także nikczemnych, budzących wątpliwości, poetę podróżującego, czytającego, zachwycającego się sztuką, a przede wszystkim piszącego wspaniale dzieła.

Gość wyjaśnił również, dlaczego posługuje się w książce tylko inicjałem „S”, a nie używa pełnego nazwiska poety. To symbol niedopowiedzeń, domniemań i tropów, których nie sposób odgadnąć.

Okazało się, że w biografii Słowackiego jest jeszcze wiele niewyjaśnionych spraw. Gość nie krył też swojego stanowiska w odwiecznym sporze o to, który z wieszczów był większy.

Młodzież była też adresatem ostatniego spotkania z twórczością Słowackiego. Zaplanowano happening pod hasłem *Dwa na słońcach swych przeciwnych – Bogi...*, który rozpoczął się przy pomniku Adama Mickiewicza od recytacji tekstu z *Beniowskiego*. Kolejnym punktem był konkurs. Aktor Tcaturu im. Jana Kochanowskiego czytał fragmenty utworów Słowackiego znajdujących się w kanonie lektur. Należało odgadnąć tytuł utworu. Prawidłowe odpowiedzi nagradzano kolekcjonerskim banknotem o nominale 20 zł z wizerunkiem Juliusza Słowackiego, które wyemitował Narodowy Bank Polski, a jego Oddział w Opolu był sponsorem projektu zrealizowanego przez MBP.

Z powodu deszczu i chłodu impreza została przeniesiona do pobliskiej księgarni-kawiarni „Królikaczka”, gdzie czytano wybrane utwory poety. Ta plenerowa forma spotkania z poezją wzbudziła ogromne zainteresowanie przechodniów. Uczestniczyli w niej czytelnicy i uczniowie Publicznego Liceum Ogólnokształcącego nr

5, nr 1, szkoły TAK. Na wszystkich spotkaniach kolportowano wydaną przez Dział Informacji i Promocji MBP *Juliuszówkę* – jednodniówkę, a właściwie trzydniówkę, zachęcającą do uczestnictwa w spotkaniach oraz, oprócz informacji o wystawach i imprezach, przypominała teksty Andrzeja Bursy i Tomasza Różyckiego ze Słowackim w tle, a także odpowiedź Tomasza Różyckiego na pytanie zadane przez Zbigniewa Machaja (*Jakie jest Szanownego Kolegi największe-najważniejsze przeżycie związane z Mickiewiczem a jakie ze Słowackim?*). Zamieszczono także wypowiedź uczennicy Publicznego Liceum Ogólnokształcącego nr 1 na temat uniwersalizmu twórczości Słowackiego. W wymienionym liceum 11.01.2010 r. w Sali Kopernikowskiej odbyła się, przygotowana przez uczniów prof. Marii Kubickiej, sesja naukowa poświęcona twórczości Juliusza Słowackiego. Wykład wygłosił dr Marek Dybizbański z Uniwersytetu Opolskiego. Spotkanie zakończyło się recytacją tekstów J. Słowackiego, do których na żywo tworzyła ilustracje jedna z uczennic szkoły.

Współpraca ze szkołami, a przede wszystkim z nauczycielami, którzy zachęcili i zmotywowali młodzież do udziału w przedsięwzięciu umożliwiła tak ciekawy jego przebieg. Projekt poświęcony Słowackiemu to jeden z przykładów dobrej współpracy biblioteki i placówek edukacji różnych szczebli.

Rok Słowackiego to mnóstwo okolicznościowych wydarzeń przygotowanych przez wiele instytucji w różnych miastach Polski.

Biblioteka Narodowa wspólnie z Towarzystwem Literackim im. Adama Mickiewicza i redakcją „Zeszytów Literackich” przygotowały wystawę w Pałacu Rzeczypospolitej przy pl. Krasińskich, prezentującą utwory dedykowane Juliuszowi Słowackiemu przez współczesnych twórców: Julię Hartwig, Urszulę Kozioł, Wisławę Szymborską, Jerzego Górzeńskiego, Krzysztofa Karaska, Jarosława Mikołajewskiego, Adama Zagajewskiego i Tomasza Różyckiego, zatytułowaną *Instalacja poetycka Maska Słowackiego. Dedykacje 2009*.

Rękopisy poety ze zbiorów Biblioteki Narodowej można było podziwiać (do 16 października) w Sali Rycerskiej, łącznie z najcenniejszym eksponatem autografem *Balladyny* na co dzień przechowywanym w skarbcu BN.

Rękopisy i pierwodruki dzieł Słowackiego można zobaczyć nie ruszając się z domu, wykorzystując komputer i odwiedzając strony Cyfrowej Biblioteki Narodowej Polona (www.polona.pl). Godny uwagi jest zamieszczony tam specjalny biogram przygotowany przez prof. Jarosława Ławskiego. Na tej samej stronie ogłoszono zasady konkursu na scenariusz lekcji dla uczniów szkół średnich, adresowany do studentów i nauczycieli. Partnerem projektu jest Fundacja Nowoczesna Polska.

Z okazji rocznicy wznowiono także książkę Pawła Herta *Portret Słowackiego* wydaną przez Bibliotekę Narodową i „Zeszyty Literackie”.

Renata Śledzińska,
Iwona Tomaszewska
MiGBP Krapkowice

SPOTKANIE Z KSIĄŻKĄ W PRZEDSZKOLACII

Pracownicy Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Krapkowicach w ramach cyklicznych spotkań organizują imprezy czytelnicze przeznaczone między innymi dla przedszkolaków.

Praca bibliotekarza to praca z czytelnikiem, przede wszystkim młodym, kiedy to kształtuje się jego osobowość. Spotkanie z książką już w przedszkolu może owocować miłością do literatury na całe życie. Bibliotekarze, by wychować sobie przyszłego czytelnika, proponują przedszkolakom kontakt z literaturą w formie zabawy.

W ostatnim czasie maluchy poznały twórczość Jana Brzechwy i Juliana Tuwima, wcześniej „Baśnie z różnych stron świata”. Z sylwetkami pisarzy kojarzą się dzieciom utwory, które poznały w trakcie zajęć odbywających się w przedszkolu i w bibliotece. Rusza „Lokomotywa z wierszami Tuwima” i dzieci bawiąc się literaturą wraz z bibliotekarzami poznają wiersze pisarzy: *Lokomotywa, Okulary, Słoń Trąbalski, Rzepka, Murzynek Bambo, Na straganie, Samochwała, Skarżypyta, Klameczucha, Staś Pytalski, Leń, Ptasię plotki, Kwoka, Jajko, Arbuz, Pomidor, Kozioleczek, Entliczek pentliczek* i wiele innych wierszy i baśni.

Całość imprezy pomyślano tak, by młody czytelnik się nie nudził. Jest więc czytanie wierszy, muzyka, taniec i zabawa. Taka forma przemawia do wyobraźni

dziecka powodując, że książka staje się dla niego czymś ważnym.

Sukcesem dla nas, pracowników biblioteki jest to, że coraz więcej młodziutkich czytelników wraz z rodzicami przychodzi do biblioteki, znając jej rolę i wiedząc, co znajduje się w bibliotece i w jaki sposób korzystać z jej zbiorów. Podczas spotkań z książką, to także staramy się maluchom przekazać. Dzieci korzystając z biblioteki w wieku przedszkolnym wyrabiają w sobie nawyk czytania, który zostaje im już na zawsze.

Poniżej zamieszczamy scenariusz imprezy dla dzieci 4 – 6 letnich, „Wesołe wiersze Juliana Tuwima”.

CELE OGÓLNE:

- poznanie sylwetki pisarza Juliana Tuwima,
- utrwalenie znajomości popularnych wierszy Juliana Tuwima (*Lokomotywa, Rzepka, Okulary, Murzynek Bambo, Słoń Trąbalski*),
- rozwijanie wyobraźni dziecięcej oraz inspirowanie do wyrażania treści w formie ekspresji ruchowej,
- rozwijanie zainteresowania poezją.

CELE OPERACYJNE:

- dziecko potrafi uważnie wysłuchać wierszy,
- wymienia bohaterów poznanych wierszy,
- zna imię i nazwisko poety,
- zgodnie współdziała w grupie,
- stosuje zwroty grzecznościowe.

METODY PRACY:

- słowna – opowiadanie, wypowiedzi dzieci,
- oglądowa – przyporządkowanie obrazków do czytanego tekstu,

- czynna – ekspresja ruchowa przy muzyce.

FORMY PRACY:

- grupowa i indywidualna.

ŚRODKI DYDAKTYCZNE:

- nagrania na płycie CD,
- ilustracje kartonowe postaci z wierszy,
- okulary, pluszowe słonie, murzynek Bambo.

PRZEBIEG ZAJĘĆ:

1. Przywitanie dzieci i zaproszenie do wspólnej podróży lokomotywą do zaczarowanej krainy wierszy Juliana Tuwima, gdzie biletem wstępu jest ilustracja z lokomotywą.
2. Króciutkie zapoznanie dzieci z sylwetką pisarza i przypomnienie wierszy, które napisał.
3. Dzieci ruszają w podróż przy dźwiękach piosenki *Jedzie pociąg z daleka*.
4. Głośne czytanie wiersza *Lokomotywa*. Podział dzieci na dziesięć grup. Na środku sali bibliotekarze rozkładają kartonowy pociąg z pustymi wagonikami i rekwizyty postaci, które będą w nim podróżować. Zadaniem dzieci w trakcie czytania wiersza będzie umieszczenie postaci w konkretnym wagoniku, np. w pierwszym wagonie – krówki itd.
5. Głośne czytanie wiersza *Rzepka*. Inscenizacja ruchowa z podziałem na role. Każde dziecko dostaje naklejkę z ilustracją odgrywanej postaci.
6. Głośne czytanie wiersza *Okulary*. Inscenizacja ruchowa – dzieci jedno po drugim kolejno (jeżeli mamy czas) nakładają okulary i szukają ich w przedszkolu.

7. Głośne czytanie wiersza *Murzynek Bambo*. Aktywizacja ruchowa i zabawa *Prawda – nieprawda*. W trakcie czytania fragmentu tekstu dzieci za pomocą karteczek koloru czerwonego i zielonego określają prawdę lub nieprawdę. Na zakończenie zabawy, taniec przy piosence z CD *Murzynek Bambo*.

8. Głośne czytanie wiersza *Słoń Trąbalski*. Dzieci wypowiadają się nt. kłopotów związanych z zapominaniem. Następnie zostaje odtąńczony „taniec wesółych słoni”.

PODSUMOWANIE

Podziękowanie dzieciom za udział w zabawie, wręczenie nagród i obrazków do pokolorowania.

Anna Parkitna
Kierownik
Referatu Bibliotek UM w Strzelcach Op.

„TYDZIEŃ BIBLIOTEK” W STRZELCACH OPOLSKICH

Referat Bibliotek Urzędu Miejskiego w Strzelcach Opolskich w dniach 8-15 maja 2010 roku już po raz siódmy włączył się w wielką akcję popularyzacji książki i czytelnictwa pod nazwą: „Tydzień Bibliotek”.

Co roku akcja ma inne hasło wiodące, które wskazuje jakie obszary działalności bibliotek będą eksponowane. Tegoroczne hasło brzmi: „Słowa, dźwięki, obrazy”.

Oddział dla Dzieci i Młodzieży Referatu Bibliotek Urzędu Miejskiego w Strzelcach Opolskich na rozpoczęcie Tygodnia Bibliotek 10 maja 2010 roku przygotował zajęcia dla najmłodszych z głośnego czytania i ilustrowania literatury dziecięcej pod hasłem: „Co czytali jak byli mali?”

Fragmety ulubionych bajek ze swojego dzieciństwa czytali zaproszeni goście:

- Magdalena Żelazna (Sekretarz UMIG w Strzelcach Op.)
- Lilianna Smaga (z-ca Dyrektora GZO-iW w Strzelcach Op.)
- Anna Parkitna (Kierownik Referatu Bibliotek UM w Strzelcach Op.)
- Waldemar Gaida (z-ca Starosty Powiatu Strzeleckiego)
- Eugeniusz Kozolup (z-ca Przewodniczącej Rady Miasta w Strzelcach Op.)

Zadaniem dzieci było zilustrowanie tego co usłyszeli, wyobrazili i zapamiętali

sobie na kartki papieru. W zajęciach prowadzonych przez pracowników Referatu Bibliotek UM w Strzelcach Op. – „Pirata” – Reginę Skowronek i „Pipi” – Barbarę Kędzierską uczestniczyło 109 przedszkolaków wraz z wychowawczyniami.

Miłą niespodziankę sprawiliśmy miłusińskim z Publicznego Przedszkola nr 9, ponieważ pogoda splatała psikusy i przedszkolaki nie mogły odwiedzić nas w bibliotece, my postanowiliśmy pojechać z „bajką” do nich. Tam też o swoich ulubionych bajkach opowiadali: panie Magdalena Żelazna i Anna Parkitna oraz pan Eugeniusz Kozolup.

W nagrodę za udział i zaangażowanie w zajęciach każdy z uczestników otrzymał zakładkę do książki z podobizną bajkowych postaci oraz małą książeczkę.

Dla uczniów szkół podstawowych 11 i 12 maja 2010 r. odbyły się warsztaty plastyczne pod hasłem „Książka inspiruje” oraz prezentacja książki multimedialnej „Książki mówią”. Na interesujący pokaz, który przygotowała i prowadziła Gizela Ploch – pracownik Referatu Bibliotek przybyło 20 uczniów klasy III ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Strzelcach Opolskich.

W ramach Dyskusyjnego Klubu Książki i obchodów Tygodnia Bibliotek 13 maja 2010 r. gościliśmy autorkę książek dla dzieci i młodzieży – panią Katarzynę Majgier. Uczestnikami spotkania byli uczniowie VI-tych klas szkół podstawowych nr 4 i nr 7. Młodzież mogła poznać plany i pomysły na kolejne czytelnicze hity autorki. Odkrywaliśmy wspólnie tajniki powstawania książki od podstaw. Uczniowie byli ogromnie zainteresowani osobą pisarki i jej twórczością.

Pani Katarzyna odpowiedziała na mnóstwo pytań. Padło ich tyle, że w rezultacie zabrakło czasu na czytanie fragmentów książek. Ale te, można przecież w każdej chwili wypożyczyć z biblioteki. Spotkanie przebiegało w bardzo miłej i sympatycznej atmosferze. Po spotkaniu można było otrzymać autograf autorki.

W ostatnim dniu Tygodnia Bibliotek – 14 maja 2010 r. zorganizowaliśmy spotkanie edukacyjne pod hasłem „Fryderyk Chopin – poeta fortepianu”.

W oparciu o książkę Wandy Chotomskiej *Muzyka Pana Chopina* uczniowie mogli wysłuchać ciekawostek z życia Fryderyka Chopina, o których w sposób humorystyczny opowiadała Renata Kozi-ca (pracownik Referatu Bibliotek).

Dzieci zapoznały się również z muzyką skomponowaną przez naszego wielkiego kompozytora. Na zakończenie spotkania została sprawdzona wiedza uczniów za pomocą testu „Co wiemy o Chopinie?” Uczniowie bezbłędnie i błyskawicznie odpowiadali na przygotowane pytania. Z powodu niekorzystnej aury, z tym samym „programem chopinowskim” odwiedziliśmy Środowiskowy Dom Samopomocy w Strzelcach Opolskich, sprawiając podopiecznym miłą niespodziankę.

Uroczyste zakończenie obchodów VII Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek zorganizowane przez Referat Bibliotek Urzędu Miejskiego w Strzelcach Opolskich, odbyło się w poniedziałek 17 maja 2010 r. w sali widowiskowej. Dzieci ze strzeleckich przedszkoli i szkół wyśmienicie się bawiły przy piosenkach zespołu dziecięcego „Suskie Skowronczki” z PSP w Suchej oraz przy zespole „Suskie Skowronki” również z Suchej.

Po występach artystycznych odbyło się rozstrzygnięcie konkursów: rysunkowego „Co czytali jak byli mali?” oraz quizu o Fryderyku Chopinie.

Nagrody dla laureatów: Przedszkola nr 8, 9 i 10 oraz Szkoły Podstawowej nr 1, 4 i 7 wręczyli m.in.:

- Magdalena Żelazna (Sekretarz UMiG w Strzelcach Op.)
- Teresa Smoleń (Przewodnicząca Rady Miejskiej)
- Eugeniusz Kozolup (z-ca Przewodniczącej Rady Miejskiej)
- Waldemar Gaida (z-ca Starosty Powiatu Strzeleckiego).

Dla wszystkich uczestników i zaproszonych gości w holu SOK-u przygotowane było przyjęcie urodzinowe z okazji trwającego Roku Chopinowskiego, na które biletom wstępu była własnoręcznie przygotowana kartka urodzinowa dla solenizanta. Wszystkim imprezom towarzyszyła wystawa poświęcona Fryderykowi Chopinowi „Życie i twórczość Fryderyka Chopina”.

Każdy gość został poczęstowany tortem w kształcie fortepianu – ufundowany przez firmę Łubowski z Lublińca.

Podczas tegorocznych obchodów VII Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek odwiedziło nas 380 dzieci ze strzeleckich przedszkoli i szkół podstawowych.



Czytanie ulubionych bajek ze swojego dzieciństwa
przez zaproszonych gości:
Magdalenę Żelazną – *Brzydkie kaczątko*
Annę Parkitną – *Czerwony Kapturek*
Reginę Skowronek – *Śpiąca Królewna*



*Justyna Glomb
Oleska Biblioteka Publiczna
Wypożyczalnia Główna*

PAŹDZIERNIK DLA MATURZYSTÓW

Oleska Biblioteka Publiczna już od pięciu lat październik dedykuje maturzystom. „Nowa matura” wkroczyła do szkół narzucając obowiązek przygotowania prezentacji, a to przełożyło się na wzrost odwiedzin maturzystów w Wypożyczalni Główniej OBP. Codzienne kontakty z uczniami klas trzecich i czwartych szkół średnich uświadomiły nam, że niektórzy z nich mogą mieć problemy z właściwym przygotowaniem się do egzaminu z języka polskiego, a szczególnie ze zgrupowanie-

niem literatury do ustnego wystąpienia na maturze. Przygotowanie do ustnej matury z języka polskiego wymaga zgromadzenia, selekcji i opracowania literatury na dość dużą skalę. Zwłaszcza na początkowym etapie pracy maturzyści mają z tym zagadnieniem spore problemy. Nie wiedzą od czego zacząć poszukiwania, w jaki sposób opracować literaturę, jak ją opisać. Nasze spostrzeżenia i uwagi okazały się zbieżne z niepokojami bibliotekarek szkolnych. Wobec tego przygotowaliśmy cykl lekcji bibliotecznych dotyczących poszukiwania informacji na określony temat oraz sporządzania bibliografii załącznikowej. Do skorzystania z naszej oferty zaprosiliśmy wychowawców i uczniów. Oferta została przyjęta i w październiku 2005 roku rozpoczęliśmy cykl lekcji dla maturzystów.

W czasie zajęć prezentujemy uczniom dorobek naszej biblioteki, bazy danych,



katalogi, kartoteki zagadnieniowe, jak również zachęcamy do korzystania ze zbiorów innych bibliotek, np. Biblioteki Pedagogicznej, Biblioteki Narodowej czy bibliotek uniwersyteckich. Zapoznajemy również z pracą biblioteki, zasadami zapisu i układem księgozbioru.

Podczas prowadzonych ćwiczeń młodzież ma okazję nauczyć się wyszukiwania informacji metodą tradycyjną oraz za pomocą katalogów on-line.

Przedstawiamy metodykę wyszukiwania w źródłach informacji pośredniej (katalogi, kartoteki zagadnieniowe, bibliografie załącznikowe, wydawnictwa bibliograficzne) oraz w źródłach informacji bezpośredniej, czyli w słownikach, encyklopediach, monografiach, itp.

Proponujemy różnego rodzaju cenne pomoce dydaktyczne, jak najnowsze słowniki (motywów, scen literackich,

wątków miłosnych), biogramy pisarzy, analizy utworów literackich, te czki zagadnieniowe, artykuły z prasy i inne.

Uczniowie nabywają również umiejętność posługiwania się programem bibliotecznym SOWA, naszym katalogiem internetowym PUCHACZ, jak również uczą się przeszukiwania dostępnych on-line baz danych, celem sporządzania bibliografii na własne potrzeby.

Omawiamy metodykę sporządzania opisu bibliograficznego zgodnie z przyjętymi normami i w oparciu o konkretne przykłady.

Lekcję kończymy zaproszeniem do korzystania z poradnika „Dla maturzystów” na www.obp.olesno.pl, który zawiera:

- zasady sporządzania bibliografii załącznikowej,
- garść przydatnych linków,



- pożyteczne publikacje dla maturzystów w naszym katalogu

Zasadą jest, że udział uczniów w lekcjach bibliotecznych poprzedzony jest wyborem tematu pracy maturalnej, gdyż to motywuje ich do odpowiedzialnego i czynnego korzystania z naszej oferty. Naszym celem jest przecież, aby maturzyści dzięki lekcjom nabrali przekonania, że napisanie własnej prezentacji nie jest niewykonalne, a nabyte umiejętności

zaowocują w przyszłości sprawnym poruszaniem się po katalogach uczelnianych oraz pomogą przy pisaniu prac zaliczeniowych i magisterskich.

Trzeba dodać, że korzyści są obopólne, bowiem biblioteka nasza zyskuje w ten sposób nowych użytkowników.

W roku 2009 odbyło się w bibliotece 10 zajęć, w których uczestniczyło 222 uczniów klas maturalnych.



Jadwiga Kośna
Oleśka Biblioteka Publiczna
Filia w Bodzanowicach

ŚWIĘTO PLUSZOWEGO MISIA W BIBLIOTECE

Miś pluszowy – ukochany towarzysz dziecięcych zabaw – obchodzi swoje święto 25 listopada. To bardzo sympatyczny, choć w Polsce jeszcze mało znany „dzień”.

„Miś jest najlepszym powiernikiem i przyjacielem dzieci, czy wypada zapomnieć o urodzinach przyjaciela?” – NIE! – krzyczały dzieci. „Czy Święto Pluszowego Misia jest potrzebne?” – TAK! – zgodnie odpowiadały. To jedno z najmiłszych świąt, które na stałe weszło do kalendarza

impresz biblioteki. Czytelnicy z wielkim zniecierpliwieniem czekają na ten dzień. Wtedy najmłodsze dzieci przychodzą ze swoimi ukochanymi pluszakami, a starsze pomagają zrobić z biblioteki Krainę Misiów. Impreza gromadzi zawsze dużą liczbę uczestników.

Po raz pierwszy organizowałam w bibliotece w Bodzanowicach Świątowy Dzień Pluszowego Misia w 2003 roku. Obchody były wtedy skromne. Obecnie każdego roku przygotowuję inne atrakcje. W trakcie obchodów Dnia Pluszowego Misia dzieci oglądały bajki z Misiem Uszatkiem, mówiły wierszyki, prezentowały swoje misie i wybierały największego, najmniejszego, śpiewały i słuchały piosenek o pluszowych misiach.

Spotykamy się po to, by zapoznać dzieci z historią powstania Świątowego Dnia Pluszowego Misia. Przedstawić sylwetki misiów i niedźwiedzi – bohaterów





literackich i filmowych. Przede wszystkim jednak, zachęcam najmłodszych do częstego sięgania po książki, zarówno te o misiach, jak i pozostałe, równie barwne i ciekawe.

Stałym punktem „Dnia” jest czytanie opowiadań o misiach. W tym roku najmłodsze dzieci słuchały bajki pt. *Złotowłosa*, starsze *Bajki o misiu Wioletty Piaseckiej*. Wszystkie dzieci z zainteresowaniem, a nawet niedowierzaniem wysłuchały historii żołnierza – misia Wojtka – który przeszedł szlak bojowy z Armią Andersa.

Dzieci tego dnia zaprezentowały też swoje zdolności literackie i plastyczne. Starsze w tym roku dopisały dalsze losy brzydkiego misia, który trafił na śmietnik, a młodsze uczestniczyły w konkursie „Mój kochany Miś”. Przygotowałam również kącik Kubusia Puchatka z „małym co nieco”. Nie zabrakło w nim ulubionego

smakolyku Puchatka. W konkursie lizania miodu na czas wzięły udział wszystkie obecne dzieci.

Na pożegnanie dzieci otrzymały kolorowanki z misiami i wszystkie wypożyczyły książki o misiach, i nie tylko.

Uśmiechnięte buzie dzieci, podziękowania i własnoręcznie wykonane upominki adresowane do mnie, są potwierdzeniem, że impreza się podobała.

W bibliotece do końca grudnia można oglądać ekspozycję książek o misiach i niedźwiedziach, wystawę pluszaków oraz wszystkie konkursowe prace plastyczne.



Barbara Mruk
Gminna Biblioteka Publiczna
w Tarnowie Opolskim

BIBLIOTECZNE LAMY NA BIS

O opolskich „Lamach na bis” napisano już wiele. Jest to cykl spotkań, w czasie których widzowie mogą oglądać filmy prezentowane w konkursie Festiwalu Filmowego Opolskie Lamy. Pierwsze spotkanie odbyło się 13 października 2008 roku w pubie Ostrówek w Opolu. Wydawało się, że pomysł, aby przybliżyć idące związane z opolskim festiwalciem filmowym można z powodzeniem zastosować w wiejskiej bibliotece. Tylko jak to zrobić? Jak przenieść „Lamy na bis” do biblioteki? Udało się to Gminnej Bibliotece Publicznej w Tarnowie Opolskim. Zaczęto od nawiązania współpracy z Towarzystwem Alternatywnego Kształcenia, które jest organizatorem festiwalu. Następnie należało wybrać repertuar. W 2007 roku na konkurs swoje filmy wysłało około 120 twórców, z czego do konkursu zakwalifikowano 28, było więc w czym wybierać.

Pierwsze spotkanie odbyło się w bibliotece jesienią 2008 roku. Czytelnicy obejrzeni najlepsze obrazy z 2007 roku, a także niektóre filmy odrzucone przez jurorów konkursu.

Kolejny pokaz miał miejsce 28.02.2009 roku. Oto tytuły wyświetlanych filmów:

- *Miasto uciezki* (wyróżniony w 2007 na Festiwalu Opolskie Lamy), reż. Wojciech Kasperski,
- *Próba mikrofonu* (laurcat 2007), reż. Tomasz Jurkiewicz,

- *Edina* (wyróżniony w 2008), reż. Nenad Mikowic,
- *Za horyzont*, reż. Jakub Czekaj,
- *Warszawianka*, reż. Marcin Maziarzowski,
- *Myjnia*, reż. Jan P. Matuszyński.

16.10.2009 r. czytelnicy mogli obejrzeć następujące filmy:

- *Aktorzy*, reż. Tomasz Wolski, Kraków,
- *Moja nowa droga*, reż. Barbara Białowąs, Opole,
- *Pomiędzy*, reż. Anna Kasperska, Michał Stenzel, Wrocław,
- *Grobari*, reż. Bartek Cierlica, Warszawa,
- *Marionetki*, reż. Michał Mróz, Marta Szymanek, Warszawa.

Repertuar wyświetlony 23.10.2009 r.:

- *Hep i end*, reż. Bartek Tryzna,
- *Henio, idziemy na Widzew*, reż. Michał Józwiak, Warszawa,
- *Wesołych Świąt*, reż. Tomasz Jurkiewicz, Trzebinia,
- *Klej*, reż. Przemysław Filipowicz, Kraków,
- *Luksus*, reż. Jarosław Sztandera, Łódź,
- *Lalki*, reż. Rafał Cielek, Poznań.

Ostatnie spotkanie odbyło się w lutym 2010 r. Tytuły wyświetlonych filmów to:

- *Ulica*, reż. Defekt Masy (występują: Adam Torbus, Cyprian Demianiuk, Michał Zakrocki, Ivo Krankowski, Tomasz Gajewski),
- *Droga do szolbiznesu*, reż. Marek Kosowicz,
- *Disconnection*, reż. Mahmood Norio,
- *Kredens*, reż. Jacob Dammas,
- *Tweezers*, reż. Kaveh Mazaheri,
- *Cichy*, reż. A. Biernacki.

Do tej pory w bibliotece było pięć spotkań. Wstęp na nie jest wolny. Wszystkie projekcje filmów odbywają się w godzinach popołudniowych i cieszą się coraz większym zainteresowaniem.

Bibliotekarki już planują kolejne spotkania.



Uczestnicy spotkania w GBP w Tarnowie Opolskim.

UBÓSTWO I WYKLUCZENIE SPOŁECZNE

Rok 2010 został ogłoszony przez Komisję Europejską na obszarze Unii Europejskiej Rokiem Zwalczenia Ubóstwa i Wykluczenia Społecznego. Ubóstwo, bezrobocie i marginalizacja społeczna stanowią zróżnicowane i wieloaspektowe problemy, które wywołują wiele negatywnych skutków, mających wpływ, nie tylko na rzeczywistość i jakość egzystencji rodziny, ale również na jakość i funkcjonowanie przyszłych pokoleń. Praca jest źródłem dochodów, organizuje czas, sprzyja awansowi społecznemu i nawiązywaniu więzi międzyludzkich, nadaje sens życiu. Bezrobocie powoduje bierność społeczno-zawodową, zaburza poczucie bezpieczeństwa i zmusza do innych form aktywności, w tym do uzależnień i działań natury kryminogennej. Konsekwencją tych zależności jest coraz bardziej rozszerzająca się bieda doświadczana nie tylko przez jednostki i grupy zajmujące najniższe pozycje w strukturze społecznej, osoby zmarginalizowane, funkcjonujące na obrzeżach systemu społecznego, ale coraz częściej dotyka zwykłych ludzi, którzy podejmują liczne wysiłki, aby odmienić swoje niekorzystne położenie. Ubóstwo i wykluczenie społeczne urosło już do takich rozmiarów, iż zmusiło państwa Unii Europejskiej do opracowania nowatorskich rozwiązań w walce z tym zjawiskiem. Zostały one sformułowane w Strategii Lizbońskiej w 2000 r., odnowionej w roku

2005. Z uwagi na skalę problemu stał się on również tematem niniejszej bibliografii. Zgromadzony materiał przedstawia pozycje zwarte i artykuły z czasopism (w wyborze) z lat 2000-2010 przedstawione w porządku alfabetycznym.

1. Biblioteka w przeciwdziałaniu wykluczeniu społecznemu / Urszula Wentla // *Bibliotekarz Zachodniopomorski*. - 2008, nr 1/2, s. 6-14
2. Bieda i ubóstwo – skutki pauperyzacji / Dorota Wojtczak // *Praca Socjalna*. - 2006, nr 3, s. 25-44
3. Bieda (z) pracy, czyli o biednych pracujących we współczesnym świecie / Anna Stanaszek // *Kultura i Społeczeństwo*. - 2004, nr 2, s. 143-169
4. Centra i kluby integracji społecznej skutecznie rozwiązują lokalne problemy społeczne / Ewa Karolina Flaszynska // *Gazeta Samorządu i Administracji*. - 2008, nr 17, s. 39-41
5. Czas globalnego niedostatku : w ciągu kilku miesięcy przybyło 100 mln biednych i głodnych / Krzysztof Kęciek. - Fot. // *Przeгляд*. - 2008, nr 20, s. 10-11
6. Czym jest wykluczenie społeczne? : wprowadzenie do europejskich debat na temat ekskluzji / Dorota Lepianka // *Kultura i Społeczeństwo*. - 2002, nr 4, s. 3-19
7. Działania bibliotek publicznych w Polsce na rzecz grup wykluczonych społecznie / Iwona Smarsz // *Biblioterapeuta*. - 2009, nr 3, s. 9-12
8. Dzieci : głodne, zaniedbane, niedouczone // *Polityka Społeczna*. - 2004, nr 9, 80 s.

- W numerze w całości poświęconym dziecku, m. in. niedożywienie dzieci w Polsce, dziecko w biednej rodzinie, edukacja dzieci i młodzieży, instytucje opieki nad dzieckiem w Unii Europejskiej, pomoc społeczna wobec dziecka, opieka medyczna nad dzieckiem w Polsce, niepełnosprawność dzieci i młodzieży, patologie w środowisku młodocianych i nieletnich, problem wykorzystywania seksualnego dzieci, przemoc, czas wolny dzieci i młodzieży, dzieci i młodzież wobec kultury masowej
9. Europejska polityka antywykluczeniowa w Polsce / Ryszard Szarfenberg // *Praca Socjalna*. - 2009, nr 1, s. 86-112
 10. Geografia nędzy i bogactwa / Jeffrey D. Sachs, Andrew D. Mellinger, John L. Gallup. - Mapy, fot. // *Świat Nauki*. - 2001, nr 7, s. 60-65
 11. Głodne dzieci w Polsce / Czesław Kępski // *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze*. - 2010, nr 1, s. 23-30
 12. Kilka wskazówek dla instytucji tworzących Centra Integracji Społecznej / Paulina Chodyra, Andrzej Trzeciecki // *Praca Socjalna*. - 2004, nr 3, s. 56-70
 13. Na krawędzi : wykluczenie społeczne / Alicja Dołowska // *Tygodnik Solidarność*. - 2006, nr 46 s. 12-13
 14. Narkotyki : marginalizacja i wykluczenie społeczne młodzieży / Mariusz Jędrzejko // *Problemy Alkoholizmu*. - 2005, nr 4/5, s. 16-23
 15. Nierówności dochodowe i ubóstwo w Polsce na tle Unii Europejskiej / Witold Rutkowski. - Tab., wyk. // *Polityka Społeczna*. - 2009, nr 4, s. 6-12
 16. Nowa bieda w świecie obfitości / Maria Hirszmowicz, Elżbieta Neyman // *Kultura i Społeczeństwo*. - 2004, nr 2, s. 121-141
Zjawisko tzw. „nowej biedy” występujące u osób pracujących
 17. O Narodowej Strategii Integracji Społecznej / Stanisława Golinowska // *Nowe Życie Gospodarcze*. - 2005, nr 5, dod. *Ludzie zbędni?*, s. 13-16
 18. Oblicza biedy w Zjednoczonej Europie / Grzegorz Baczewski. - Lublin: Wydaw. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, - 2008. - 196 s.
Sygn. B UE-525
 19. Obszary i formy wykluczenia etnicznego w Polsce : mniejszości narodowe, imigranci, uchodźcy / red. Aleksandra Jasińska-Kania, Sławomir Łodziński. - Warszawa: Wydaw. Naukowe SCHOLAR, 2009. - 221 s.
Sygn. 295524-5
 20. Od ubóstwa do wykluczenia społecznego / red. Stanisława Golinowska // *Polityka Społeczna*. - 2006, nr 11/12, 52 s.
Numer w całości poświęcony tematowi ubóstwa i wykluczenia społecznego, m.in. zdrowie i choroba a ubóstwo i wykluczenie społeczne, system edukacji a ubóstwo i wykluczenie, polityka mieszkaniowa wobec ubóstwa i wykluczenia, zwalczanie ubóstwa i wykluczenia w ramach polityki realiz. na szczeblach samorządu terytorialnego, współdziałanie państwa i organizacji pozarządowych w zwalczaniu ubóstwa i wykluczenia, sytuacja młodego pokolenia z byłych PGR-ów
 21. Patologie społeczne / Irena Pospiszyl. - Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN, 2008. - 362 s.
Sygn. B 36-19
 22. Polityka społeczna : podręcznik akademicki / pod red. Grażyny Firlit-Fesnak i Małgorzaty Szyłko-Skoczny. - War-

- szawa : Wydawnictwo Naukowe PWN, 2007. - 474 s.
Sygn. B 36-21
23. Powiększa się czy maleje? : sfera ubóstwa w Polsce i krajach transformacji / Teresa Radzimińska. – Tab. // *Nowe Życie Gospodarcze*. – 2005, nr 21, s. 16-17
 24. Praca socjalna wobec ubóstwa i zagrożenia marginalizacją / Iwona Wagner. – Tab. // *Praca Socjalna*. – 2010, nr 1, s. 3-20
 25. Problem głodu we współczesnym świecie / Sebastian Wojciechowski // *Przeгляд Zachodni*. – 2005, nr 1, s. 3-17
 26. Regulacje dotyczące wykluczenia społecznego / Grażyna Spyttek-Bandurska // *Praca Socjalna*. – 2004, nr 3, s. 71-94
 27. Ryzyko wykluczenia i niepewność / Barbara Godlewska-Bujok // *Praca i Zabezpieczenie Społeczne*. – 2008, nr 8, s. 2-7
 28. Społeczna geografia biedy / Małgorzata Radziukiewicz. – Cz. 1-2. – Tab. // *Handel Wewnętrzny*. – 2006, nr 3, s. 41-49; nr 4/5, s. 31-40
 29. Stop dla nędzy i wykluczenia ... / Irena Dryll // *Nowe Życie Gospodarcze*. – 2005, nr 5, dod. *Ludzie zbędni?*, s. 2-3
Narodowa Strategia Integracji Społecznej
 30. Ubóstwo w Polsce i na świecie / Maksymilian Podstawski // *Realia i co dalej ...* – 2009, nr 6, s. 69-82
 31. Ubóstwo w Polsce. Badania, miary i programy jego zwalczania / Stanisława Golinowska. – Tab. // *Praca Socjalna*. – 2002, nr 4, s. 3-41
 32. Ubóstwo wśród dzieci w Polsce na tle innych krajów UE w świetle raportu grupy wskaźnikowej Komitetu ds. Zabezpieczenia Społecznego (SPC). – Tab. // *Realia i co dalej ...* – 2008, nr 2, s. 85-100
 33. Walka z ubóstwem i wykluczeniem społecznym w ramach otwartej metody koordynacji / Olga Soszyńska. – Tab. // *Polityka Społeczna*. – 2004, nr 10, s. 17-19
 34. Wykluczenie finansowe w Polsce i możliwości przeciwdziałania / Piotr Błędowski. – Tab. // *Polityka Społeczna*. – 2010, nr 2, s. 5-10
 35. Wykluczenie społeczne w dobie transformacji ustrojowej ze szczególnym uwzględnieniem Śląska : praca zbiorowa / pod red. Przemysława Rostropowicza. – Lubowice: Górnos Śląskie Centrum Kultury i Spotkań im. J. v. Eichendorffa, 2006. – 134 s.
Sygn. 18373 Ś
 36. Z nadzieją przeciw beznadziei - Ruch Piqucteros jako przykład samostanowienia świata wykluczonych / Alina Stanaszek // *Kultura i Społeczeństwo*. – 2008, nr 4, s. 93-112
 37. Zapobieganie wykluczeniu społecznemu: praca zbiorowa / pod red. Lucyny Frąckiewicz. – Katowice: Wydaw. Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamicckiego, 2005. – 409 s.
Sygn. B 33-161
 38. Zwalczanie ubóstwa i marginalizacji społecznej w Unii Europejskiej / Anna Katarzyna Głębicka // *Praca Socjalna*. – 2005, nr 4, s. 96-109
 39. Życie na marginesie : los wykluczonych mało kogo obchodzi nawet w roku obecnym, który w UE jest Rokiem Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym / Krzysztof Pilawski. – Fot. // *Przeгляд*. – 2010, nr 7, s. 36-38

**ABC GMIN
POWIATU OPOLSKIEGO**

**HISTORIA I WSPÓŁCZESNOŚĆ
GMINY MURÓW**

Bukowo

Wieś została założona w ramach kolonizacji fryderycjańskiej w 1772 r., a pierwsza wzmianka o niej pochodzi z roku 1773. Nadano jej nazwę *Georgenwerk*, natomiast polski odpowiednik – *Bukowo*, znany jest od 1845 r.

Dwudziestu osiedlonych tu kolonistów miało prowadzić gospodarkę leśną i zaopatrywać pobliskie huty w węgiel drzewny. W 1784 r. wieś liczyła 90 mieszkańców, przybyłych tu w większości z głębi Niemiec – głównie ewangelików. W 1845 r. w 36 domach żyło 297 mieszkańców. W latach 1846–1848 gospodarze otrzymali 2 ha pola i 0,5 ha łąki; w zamian zobowiązani byli przygotować 20 m³ drewna i w czasie zimy uczestniczyć w polowaniach na wilki.

W 1861 r. wieś liczyła 371 mieszkańców, w tym 204 katolików należących do parafii Starc Budkowice i 167 ewangelików należących do Radomierowic. Liczba mieszkańców utrzymywała się mniej więcej na tym samym poziomie do 1939 r. Po wojnie ilość mieszkańców spadła do 242 (1946 r.), w 1960 r. wzrosła do 309 osób, w 1997 r. wynosiła 251 osób.

Pierwsza szkoła powstała w 1793 r. Była to szkoła ewangelicka z jednym nauczycielem. W późniejszym czasie – z powodu wzrostu liczby katolików - wy-

budowano też szkołę katolicką. Po wojnie szkoła podstawowa działała do roku 1997, kiedy ją zamknięto pozostawiając tylko oddział przedszkolny.

W 1873 r. w Bukowic znajdowała się karczma, sklep, warsztat kowalski oraz warsztaty dziewięciu innych rzemieślników. Z upływem lat powstały tu 3 cegielnie, 2 huty żelaza i huta szkła. W 1909 r. wybudowano przystanek kolejowy ułatwiający mieszkańcom podróż w kierunku na Kluczbork i Opole. W okresie międzywojennym powołano tu ochotniczą straż pożarną, prężnie działającą do dzisiaj.

Dębiniec

Nazwa wsi pochodzi od słowa *Dębiniec* – „dębny las” lub *Dębiniec* – „dębina”. W 1830 r. zanotowano nazwę *Dambinitz*, w 1845 r. – *Dębieniec* i *Dębiniec*, a w 1880 roku – *Dębinie* i *Dambinitz*. Do dzisiaj używana jest także tradycyjna nazwa wsi – *Zachciolek*, stworzona prawdopodobnie przez mieszkańców Starych Budkowic na określenie tych, którzy postanowili pobudować się na nowym miejscu.

Wieś założona została w 1811 r. przez grupę mieszkańców Starych Budkowic, którzy po wielkim pożarze (spłonęło wówczas 28 gospodarstw), postanowili odbudować swoje siedziby w pobliżu należących do nich pól, znajdujących się nieopodal Budkowic. Na początku zamieszkało tu 5 zagrodników i 47 chałupników. W 1840 r. wieś liczyła już 350 mieszkańców i posiadała smolarnię. W 1873 r. funkcjonowała tu karczma, pracowało dwóch kowali, dwóch tkaczy i jeden krawiec; zajmowano się również transportem węgla drzewnego do huty w Zagwizdziu. Jednak podstawowym zajęciem mieszkańców było rolnictwo. Wszyscy byli katolikami, należącymi do parafii w Starych Budkowicach.

Do 1873 r. miejscowe dzieci uczęszczały do szkoły w Starych Budkowicach, a następnie do szkoły we własnej wsi. W 1895 r. była to szkoła dwuklasowa, w której naukę pobierało 101 dzieci.

Liczba mieszkańców Dębińca sukcesywnie rosła, by w roku 1939 osiągnąć stan 630 osób.

W 1946 r. zarejestrowano 514 mieszkańców, w 1960 r. – 564, w 1997 r. – 512.

Grabczok

Najstarsza wzmianka o powstaniu osady pochodzi z 1772 r.; inna wskazuje na rok 1785. Istnieją dwie wersje powstania nazwy *Grabczok*. Pierwsza głosi, że jest to połączenie nazwiska „Czok” ze słowem „grab”, druga – że nazwa pochodzi od gwarowego określenia młodych drzew grabów (grabcolków).

Pewno jest, że została założona za sprawą klasztoru w Czarnowasach i składała się z dziesięciu chałup. Za ich wybudowanie klasztor otrzymał 100 talarów bonifikaty, ponieważ zużył własne materiały budowlane. Nowe domy powstały w latach 1788-1789.

W pierwszych latach istnienia Grabczok łączono z hutą szkła w Murowie, której dostarczał piasek. Wieś rozwijała się dynamicznie, ponieważ nie była uzależniona od żadnego dworu czy zamku. W roku 1819 roku żyło tu już 162 mieszkańców, w 1855 r. – 245. W połowie XIX w. Grabczok posiadał szkołę ewangelicką, hutę szkła, smolarnię i młyn wodny. Na przelomie XIX i XX w. przybyła kuźnia, pięć cegielni i fabryka obuwia drewnianego; eksploatowano również pobliskie złoża rudy żelaza, przetwarzanej następnie w Zagwizdzu. Funkcjonowały również: karczma, sklep, piekarnia, masarnia, zakład szewski i urząd pocztowy. Większość

mieszkańców zajmowała się rolnictwem i pracami leśnymi. W 1928 r. wybudowano pierwszą remizę, a w 1935 r. wieś została zelektryfikowana.

Do wybuchu II wojny światowej liczba ludności Grabczoka sukcesywnie rosła, by w 1939 r. osiągnąć liczbę 470. Po wojnie liczba mieszkańców spadła do 341 w 1945 roku, w 1960 zwiększyła się do 349 osób, a w 1965 r. zamykała się liczbą 398.

Grabice

Wieś Grabice została założona w 1773 roku jako kolonia fryderycjańska. Jej niemiecka nazwa *Zedlitz* pochodzi od nazwiska pruskiego ministra Karla Abrahama von Zedlitz, organizatora szkolnictwa w Prusach w czasach Fryderyka II. Nazwa polska, występująca już w roku 1830 jako *Grabice*, pochodzi prawdopodobnie od słowa „grab”. Na najstarszych planach tej wsi widnieje nazwa *Grabitze (Stallung Grosse Grabitze)*.

Do powstającej osady w pierwszym rzędzie sprowadzono bydło, ziarno na chleb i siewy oraz ziemniaki. Na piaszczystej ziemi uprawiano żyto, owies, ziemniaki i koniczynę.

W 1784 r. w Grabicach znajdowało się 20 domów mieszkalnych z 81 mieszkańcami, a w 1845 r. – 37 domów z 234 mieszkańcami. W 1802 r. założono tu szkołę, w której pracował jeden nauczyciel; w 1804 r. uczęszczało do niej 63 uczniów.

Największą liczbę mieszkańców wieś osiągnęła w 1890 r. (336 osób); w 1939 roku liczba ta spadła do 267 osób. Tendencja ta utrzymywała się również po wojnie; w 1946 r. – 126 osób, 1960 – 105 osób, 1965 r. – 123 osoby. Ponad połowa ludności utrzymywała się z działalności pozarolniczej.

Kały

Wieś założona została w latach 1772-1773 w ramach kolonizacji fryderycjańskiej. Niemiecka nazwa *Podewils* pochodzi od nazwiska pruskiego ministra, hrabiego von Podewils, należącego do najbliższych współpracowników Fryderyka II.

Obecna nazwa miejscowości ma bardzo dawne pochodzenie, sięgające 1595 r. (*Caly*). W 1830 r. – oprócz nazwy w języku niemieckim – używano także nazwy *Kally*, a w 1845 r. notowano już nazwę *Kaly*. Pochodzi ona od wyrazu „kal” – błoto, miejsce błotniste i odnosi się do wilgotnego terenu znajdującego się w pobliżu wsi. Jeszcze po II wojnie światowej wydobywano tutaj torf.

Kolonia założona została w celu prowadzenia prawidłowej gospodarki leśnej i dostarczania pobliskim hutom węgla drzewnego. Sprowadzonych głównie z Niemiec kolonistów osadzono w 20 zagrodach, przydzielając im równocześnie po 4,5 ha gruntu.

W 1783 r. w Kalach mieszkało 85 osób, a w 1787 r. już 141. W 1819 r. liczba mieszkańców powiększyła się o 7 chałupników, a w 1865 r. kolonia liczyła 31 domów i 307 mieszkańców, w tym 114 ewangelików. W tym czasie we wsi znajdowała się szkoła ewangelicka z jednym nauczycielem, smolarnia i piekarnia. W 1861 r. liczba mieszkańców wzrosła do 354, w tym 193 katolików i 161 ewangelików. Katolicy należeli do parafii w Starych Budkowicach, a ewangelicy do parafii w Kup.

W dalszych latach liczba mieszkańców sukcesywnie wzrastała aż do roku 1939 (480 osób). W 1946 r. w Kalach mieszkało 401 osób, w 1960 r. – 433, a w 1965 r. w 97 budynkach żyło 512 osób. W 1999 roku Kały wraz z wchodzącymi w ich skład

Podkrajami liczyły 334 zameldowanych mieszkańców.

Mańczok

Przysiółek Grabczoka, o którym pierwsze wzmianki pochodzą z 1797 r. Założyli go robotnicy, karczując okoliczne lasy i osuszając bagna, zdobywając w ten sposób ziemię pod uprawy. Ostatni dom z tamtego okresu wyburzono dopiero około 1965 r.

Nazwa miejscowości na przestrzeni lat ulegała modyfikacjom. Najczęściej używano określenia *Mainczok*, *Meinfeld*.

Mieszkańcy utrzymywali się głównie z rolnictwa i eksploatacji drewna, zajmowali się również wytapianiem smoly oraz dostarczaniem okolicznym hutom węgla drzewnego.

Z okazji stulecia Mańczoka w 1897 r. rozpoczęto budowę linii kolejowej, która była częścią trasy wiodącej z Namysłowa do Jelowej.

Na początku XX w. we wsi powstał najpierw tartak parowy, a nieco później młyn. Młyn pozostał w rękach prywatnych, natomiast tartak po zakończeniu II wojny światowej upaństwowiono. W latach 1930-1945 żyło tutaj około 80 osób w 15 domostwach. Dzieci uczęszczały do szkoły w Murowie. Jedyny raz w swojej historii wieś posiadała wtedy sklep. W latach 1942-1945 w Mańczoku przebywali rosyjscy, polscy i angielscy jeńcy wojenni.

W 1952 r. w Murowie rozpoczęto budowę wielkiego tartaku, co doprowadziło do upadku tartaku w Mańczoku. Wkrótce zakończył swą działalność również młyn. Coraz więcej mieszkańców zaczęło wyjeżdżać w poszukiwaniu pracy. W 1991 r. zlikwidowano linię kolejową, a w 1999 r. wieś opuściła jej ostatnia rodowita mieszkanka. Obecnie w Mańczoku mieszkają

ludzie, którzy wybrali to miejsce, szukając spokoju i bliskiego kontaktu z naturą.

Pamiętką po dawnych mieszkańcach wsi jest wybudowana w 1948 roku przez Franciszka Pietrzoka kapliczka, w której zamurowano dokumenty dotyczące kapliczki oraz przedwojenne niemieckie i powojenne polskie pieniądze. Kapliczka stoi w miejscu, gdzie niegdyś znajdował się umocowany na drążku dzwonek, wzywający mieszkańców trzy razy dziennie na modlitwę.

Marcinek

Nazwa osady, notowana w 1830 r. brzmiała *Morzinek*, *Morcinek*, w następnych latach używano również nazwy *Friedrichsthal Ausbauten*; w 1936 r. zmieniła ją na *Martinsgrun*, a po wojnie na *Marcinek*. Początkowo składała się z pięciu zagród chałupników i podleśniczówki. W 1845 r. przybyło dalszych dwóch chałupników, w 1861 r. ich liczba nie uległa zmianie, przybyła natomiast królewska leśniczówka. W tym czasie znajdowała się tu również bielarnia, w której wybielano len oraz kuźnia.

Marcinek należy do parafii w Starych Budkowicach. W 1997 r. wieś liczyła 88 mieszkańców.

Młodnik

Wieś powstała w wyniku kolonizacji fryderycjańskiej, a jej nazwa (*Sussenrode*) pochodzi od nazwiska pruskiego urzędnika leśnego von Sussenbach, ze zmienioną drugą częścią członu na *rode* („karczowisko”, „poręba”). W dalszych latach używano nazw: *Syserod*, *Syseród*, *Sueszenrode*. Obecna nazwa wsi może być nawiązaniem do drugiego członu nazwy niemieckiej i oznacza „młody las” (w gwa-

rze śląskiej „porąbka”). Do dzisiaj wśród miejscowej ludności nadal popularna jest nazwa *Syserod*.

W 1773 r. w Młodniku zbudowano studnię, piec chlebowy, podzielono między mieszkańców łąki i pola. Ziemia uprawna nie była zbyt urodzajna, więc mieszkańcy osady, aby się utrzymać, musieli szukać dodatkowych źródeł dochodów, m. in. zajmując się dozwózką drewna.

Pod koniec XVIII w. we wsi było 16 domów, 4 rzemieślników i młynarz, w 1819 roku – 17 zagrodników i jeden chałupnik, a w 1865 r. – 5 chałupników wygonowych. W 1939 r. wioska posiadała jednego kłodzieja, tartak i młyn.

W 1784 r. w Młodniku mieszkało 70 osób, potem liczba ta rosła, by w 1845 r. osiągnąć stan 314 mieszkańców; następne lata notowały spadek tej liczby (do 231 w 1939 r.). W roku 1946 nastąpił dalszy, dotkliwy spadek ludności do liczby 121; w 1960 r. notowano tu 125 osób mieszkających w 25 budynkach. Ponad połowa utrzymywała się z zajęć pozarolniczych. W 1965 r. w Młodniku mieszkały 134 osoby.

Murów

Murów jest najstarszą wsią w gminie. Pierwsza wzmianka pochodzi z 1304 r., a w 1375 r. wspomniane zostało nazwisko Maczko de Murow i z tym nazwiskiem niektórzy wiążą nazwę wsi. We wspomnianym okresie znajdowała się tu obronna siedziba rycerska oraz domostwa, w których mieszkała służba lub nieliczni koloniści. Ostatnia informacja o średniowiecznym Murowie pojawiła się w 1392 r. Przypuszcza się, że mieszkańcy wymarli na skutek zarazy lub przenieśli się w nowe miejsce w związku z przesunięciem się północnej granicy księstwa opolskiego na linię Stobrawy.

Kolejna wzmianka o Murowie pojawiła się dopiero w 1736 r. Oprócz nazwy *Murow*, *Murów* w latach 30. XX w. funkcjonowała też nazwa *Hermannsthal*.

W XVIII w. norbertanki z klasztoru w Czamowasach, do którego należała wieś, założyły tu hutę szkła. Po kasacie zakonów w Prusach i sekularyzacji majątków klasztorowych na początku XIX w. huta przeszła na własność państwa i funkcjonowała do 1995 r.

W 1846 r. w Murowie mieszkało 397 osób. Znajdowały się tutaj 3 huty szkła i leśniczówka. W 1865 r. było tu 11 zagrodników, 5 chałupników posiadających ziemię, 25 chałupników wygonowych i 40 robotników pracujących w miejscowej hucie. W następnych latach liczba mieszkańców wyraźnie rosła; w roku 1861 było ich 544, w 1900 r. – 885, w 1933 r. – 1102, a w 1939 r. – 1149. W roku 1946 liczba mieszkańców drastycznie zmalała do 365 osób, ale w następnych latach znowu dynamicznie rosła (1960 r. – 1267, a w 1965 roku – 1399). Prawie wszyscy utrzymywali się z działalności pozarolniczej.

Obecnie Murów jest siedzibą gminy. Znajduje się tutaj szkoła podstawowa, apteka, jednostka ochotniczej straży pożarnej, klub sportowy Unia Murów, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej. Funkcjonujący tu od lat tartak wykupiony przez szwedzki koncern Stora Enso zapewnia pracę okolicznym mieszkańcom; znana jest również miejscowa firma Jaro-Max, produkująca parapety okienne oraz hodowla rasowych królików państwa Bortników.

W Murowie działają dwa stowarzyszenia: Stowarzyszenie Miłośników Murowa oraz Stowarzyszenie Partnerstwo Murów-Vallendar. Atrakcyjne położenie wsi wśród rozległych, znanych grzybiarzom lasów, sprzyja rozwojowi agroturystyki. Warto w tym miejscu wspomnieć, że znajdując

się w Murowie gospodarstwo państwa Janasów w 2006 r. znalazło się w gronie laureatów ogólnopolskiego konkursu na najlepsze gospodarstwo agroturystyczne.

Bibliografia

1. **Bukowo** // *Beczka*. – 1999, nr 12, s. 6
 2. **Bukowo** – od początku aż do dziś / Aneta Sygulka // *Echo Gminy Murów*. – 2009, nr 5, s. 12
 3. **Dębiniec** czyli Zachciołek // *Beczka*. – 1999, nr 8, s. 4
 4. **Kały** i Podkraje // *Beczka*. – 1999, nr 9/10, s. 6
 5. **Morcinek** i Sośnica // *Beczka*. – 1999, nr 11, s. 6
 6. Pochodzenie nazw niemieckich niektórych kolonii w gminie / Rudolf Mohlek // *Echo Gminy Murów*. – 2009, nr 1, s. 11-12
- Grabice, Kały, Młodnik**
7. **Murów** na rubieży księstwa / Zbigniew Bereszyński // *Gazeta Wyborcza*. – 2007, nr 153, dod. *Gazeta Wyborcza, Opole*, s. 4
 8. Powiat opolski : szkice monograficzne / [aut. Jan Baron i in.]; Instytut Śląski w Opolu. – Opole : IŚ, 1969. – 423 s.
 9. 150 lat kościoła świętego Rocha w Starych Budkowicach : 1847-1997 / Rudolf Mohlek. – Stare Budkowice : Parafia Św. Rocha w Starych Budkowicach, 1997. – 64 s.
 10. To i owo o sąsiednich gminach / Edeltrauda Mlynek. – Cz. 5: Murów // *Głos Dobrzeńca*. 2007, nr 8, s. 4
 11. Z przeszłości **Murowa** / Rudolf Mohlek // *Echo Gminy Murów*. – 2007, nr 0, s. 8-9

12. Zanim przyszło po polsku / Rudolf Mohlek
// *Panorama Opolska.* – 2002, nr 38, s. 16
Katy

Hanna Jamry
Dział Informacyjno-Bibliograficzny
WBP w Opolu

NOWOŚCI O ŚLĄSKU OPOLSKIM

PROPOZYCJE

DO KSIĘGOZBIORU PODRĘCZNEGO

Dekanaty i parafie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego w latach 1945-1946 / Andrzej Hanich. - Opole : Państw.Inst.Nauk. Inst.Śląski, 2009. - 548 s. - Bibliogr. s. 442-474, Zsfg

W 1945 r. pierwszy administrator nowo utworzonej Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego ks. Bolesław Kominek rozpiął ankietę skierowaną do dziekanów. Dzięki niej otrzymano obraz nowej rzeczywistości społecznej i kościelnej na ziemi opolskiej w warunkach powojennych. Autor uporządkował i opracował zebrany materiał, opatrzył go obszernymi przypisami, komentarzami, biogramami duchowieństwa, co pozwoliło oddać nie tylko stan Kościoła w ogóle, ale sytuację poszczególnych parafii opolskich.

Gmina żydowska w Opolu w latach 1812-1944 / Maciej Borkowski ; Stowarzyszenie Instytut Śląski, PIN - Instytut Śląski w Opolu. - Opole : Wydaw. Instytut Śląski, 2009. - 169, [2] s. - Bibliogr. s. 156-167, Zsfg.

Publikacja jest pierwszym pełnym monograficznym opracowaniem dziejów opolskiej gminy żydowskiej. Ramy chronologiczne wyznaczają lata 1812 i 1944. Na rok 1812 przypada uchwalenie edyktu równouprawniającego ludność żydowską na terenie Prus, rok 1944 symbolizuje koniec istnienia w Opolu zorganizowanej społeczności żydowskiej.

Korfantów – dzieje miasta i gminy / Damian Tomczyk, Ryszard Miązek. – Opole - Żyrardów : Urząd Miejski w Korfantowie ; „ARSGRAF”, 2009. - 208, [8] s. tabl. : il. - Bibliogr. s. 203-207

Publikacja historyków prof. zw. dr. hab. Damiana Tomczyka i dr. Ryszarda Miązka przedstawia dzieje i stan obecny 25 miejscowości gminy korfantowskiej zamieszkałej przez autochtonów, kresowiaków, górali Żywiecczyzny i Małopolan.

Lauby : architektura wsi Śląska Opolskiego / Elżbieta Wijas-Grocholska. - Muzeum Wsi Opolskiej, 2009. - 78, [2] s. : il. - Bibliogr. s. 75-76

Lauba to drewniana przybudówka, ochraniająca drzwi wejściowe budynku, która dotarła na Śląsk Opolski pod koniec XIX w. z terenów Niemiec i Szwajcarii. Autorka publikacji, kierownik działu Architektury Ludowej Muzeum Wsi Opolskiej, od lat dokumentuje i popularyzuje dawną architekturę wsi opolskiej. Lauba to wprawdzie drobny, zanikający element budownictwa, ale kiedyś był on bardzo popularny i zróżnicowany. Prawie każda lauba była inna, inaczej zdobiona, inaczej wykończona, bogata w detale.

Prószków : miasteczko z nutą nostalgii / Klaudia Lakwa, Henryk Lakwa ; przedm. Stanisław Sławomir Nicieja. - Opole : Wydaw. MS, 2010. - 135, [1] s. : il. - (Tekst w j. pol. i j. niem.)

Klaudia i Henryk Lakwowiec, dzięki pasji kolekcjonerskiej – gromadzeniu starych widoków, zatrzymali w czasie piękno dawnego Prószkowa. Dla Prószkowa wiek XIX był wyjątkowy. To male, niczym niewyróżniające się miasteczko stało się w połowie wieku miasteczkiem

akademickim. Utworzono w nim Królewską Akademię Rolniczą, która należała do pierwszej ligi uczelni rolniczych w Europie. Drugim wyróżnikiem Prószkowa był słynny browar Krombholzów, a trzecim fabryka fajansu.

Strój opolski / Barbara Bazielić. - Wrocław : Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, 2008. - 110 s. : il. - (Atlas Polskich Strojów Ludowych ; Cz. III, z. 7)

Stroje opolskie nie doczekały się dotąd monograficznego opracowania. Tę lukę uzupełniła autorka, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, badaczka kultury ludowej. Przez wiele lat Barbara Bazielić gromadziła źródła do historii strojów śląskich, w latach pięćdziesiątych XX wieku prowadziła badania terenowe na Opolszczyźnie. Niewątpliwym walorem książki jest kilkadziesiąt plansz z oryginalnymi przykładami opolskich strojów.

Zabytki sakralne pogranicza nysko-jesenickiego : materiały pokonferencyjne / Starostwo Powiatowe w Nysie. - Nysa : Drukarnia „Sady”, 2009. - 200 s. : il. - Tekst także w j. czes. i niem.

W ramach projektu realizowanego przez Starostwo Powiatowe w Nysie wydano niniejszą publikację oraz album pod tym samym tytułem. Z artykułów zamieszczonych w książce można się dowiedzieć m.in. dlaczego Nysa nazywana jest „śląskim Rzymem”, przeczytać historię klasztorów w regionie jesenickim, jak konserwowane są nyskie zabytki. Szczególne miejsce w publikacji zajmuje postać Błogosławionej z Nysy – Marii Luizy Merkert.

Zmieniająca się rola migracji w rozwoju regionalnym / pod red. nauk. Brygidy

Solgi ; Stowarzyszenie Instytut Śląski PIN - Instytut Śląski w Opolu. - Opole : Wydaw. Instytut Śląski, 2009. - 204, [4] s. : wykr.

W jedenastu rozdziałach zaprezentowano najnowsze wyniki badań migracyjnych realizowanych przez autorów w różnych ośrodkach naukowych w Polsce. Śląsk Opolski należy do regionów o dużych tradycjach migracyjnych. Skala wyjazdów powoduje, że migracje mają duży wpływ na rozwój Opolszczyzny oraz przeobrażenia lokalnych struktur społecznych i demograficznych.

ZAPIS CZATU Z JACKIEM PAŁKIEWICZEM

15 czerwca 2010 roku gościem WBP
w Opolu był podróżnik-eksplorator
Jacek Pałkiewicz

Moderator: Witam wszystkich na czacie z Jackiem Pałkiewiczem. Zapraszam do zadawania pytań.

~**Piotrek:** – Niedawne kontrowersje wywołane książką Artura Domosławskiego o Ryszardzie Kapuścińskim – te dotyczące jego pisarstwa, nie politycznych uwikłań – podsuwają mi pytanie o Pana opinię na temat miejsca (lub jego braku) fikcji w reportażu. Czy zdarza się Panu koloryzować rzeczywistość dla uzyskania pożądanego efektu literackiego? Jeżeli tak, do jakiego stopnia?

Jacek Pałkiewicz: Mój język jest związany i niewiele pozostaje miejsca na koloryzowanie. Nic pozwalam sobie na fikcję w sprawach kluczowych i faktach.

~**Olo:** – Co Pana gna w daleki świat? Egzotyka, chęć poznania innych ludzi, kultur, możliwość sprawdzenia siebie, swoich sił w ekstremalnych warunkach, męska przygoda, odkrywanie tego co jeszcze nieznanego, co to jest?

Jacek Pałkiewicz: Suma tych wszystkich rzeczy.

~**jotka:** - Jak ma Pan plany podróżnicze na najbliższe lata?

Jacek Pałkiewicz: Nie myślę tak daleko o latach następnych. W tym roku mam do zrealizowania duży projekt związany z wyspą Ratmanowa leżącą w cieśninie Beringa.

~**Czytelnik:** – Świat jest pełen niespodzianek, wiem, że to truizm, proszę jednak powiedzieć, czy jest coś, co podczas licznych Pana wojaży, mimo skrupulatnych przygotowań zaskoczyło Pana tak mocno, że do dziś Pan to pamięta? Jeżeli tak, to co to było?

Jacek Pałkiewicz: Staram się wybierać miejsca wciąż nowe, mało znane i to zapewniam, że te zaskoczenia są na porządku dziennym. Ostatnio zaskoczył mnie fakt że w Namibii wśród plemienia Himba odnalazłem atmosferę, która była tam jeszcze przed kilkudziesięciu laty.

~**Łatka:** – Z tych licznych książek, które Pan napisał, która powstawała w największych bólach? I być może jest taka, która była łatwa i bezproblemowa do napisania? I jeszcze jedno, czy zna Pan Cejrowskiego?

Jacek Pałkiewicz: W bólach powstają praktycznie wszystkie moje książki i dzieje się to zupełnie inaczej niż u mojego przyjaciela WC.

~**Olo:** – Czy Pana zdaniem survival może się przydać, aby przetrwać w takim kraju jak Polska (np. w czasie klęski żywiołowej) czy lepiej jednak liczyć na służby specjalne – straż, wojsko, policję?

Jacek Pałkiewicz: Sztuka radzenia sobie w trudnych sytuacjach jest osobistym bogactwem i z pewnością warto na niej polegać.

~kinga: – Czy podoba się Panu w Opolu?

Jacek_Palkiewicz: Nie zdążyłem się jeszcze z miastem zapoznać.

~john: – Czy jest jakieś miejsce na świecie, które podobało się Panu najbardziej?

Jacek_Palkiewicz: Tych miejsc jest tak dużo, że trudno byłoby je wszystkie wymienić.

~iga: – Czy podczas swoich podróży spotkał Pan kogoś niezwykłego?

Jacek_Palkiewicz: Przede wszystkim jest to zawsze ludność miejscowa.

~Filip: – Najbardziej niebezpieczna przygoda jaka Pana spotkała?

Jacek_Palkiewicz: Największa przygoda mojego życia, czyli samotny rejs przez Atlantyk wypełniona była licznymi zagrożeniami ze strony żywiołu morskiego.

~Lukasz: – W świecie, gdzie człowiek w zasadzie już wszędzie był, wszystko zobaczył – czy jest jeszcze miejsce dla eksploratorów? A może współczesny eksplorator, to pewien rodzaj hobby, chęć naśladowania pierwszych odkrywców, badaczy, podążanie ścieżkami przez nich już nakreślonymi?

Jacek_Palkiewicz: Oczywiście, że jest miejsce dla eksploratorów i ważniejsze jest przecieranie szlaków mało uczęszczanych.

~Paula: – Kiedyś człowiek podróżując po nieznanym terenie musiał polegać wyłącznie na sobie, teraz przy wszechobecnej technice łatwiej jest mu dotrzeć nawet w najdalsze zakątki świata, czy to troszkę nie niszczy prawdziwej przygody, jaką jest podróżowanie?

Jacek_Palkiewicz: Łatwiejszy sposób podróżowania wcale nie świadczy o tym, że nie znajdziemy już miejsc atrakcyjnych, egzotycznych.

~opolanin: – Szykując się do wyprawy, nie ma Pan obaw, że będzie ona ostatnią dla Pana, że może z niej nie wrócić? A może właśnie świadomość ryzyka popycha Pana do podróżowania?

Jacek_Palkiewicz: Człowiek wyjeżdżając z domu z pewnością nie może mieć tak pesymistycznych myśli. Ryzyko w jakimś stopniu jest zawsze elementem dużej przygody.

~Smuga: – Wiem, że w latach osiemdziesiątych we Włoszech prowadził Pan pierwszą w Europie szkołę przetrwania. Czy dziś może Pan polecieć, na przykład w Polsce, człowieka czy firmę, który szkoli naprawdę w technikach przetrwania, a nie urządza zabawę w indian?

Jacek_Palkiewicz: Bardzo fachowo robi to mój przyjaciel Krzysztof Petek (www.petek.net.pl).

~ktos: – Czy Polska może być ciekawym miejscem dla poszukiwaczy z całego świata – mam tu na myśli stare tunele, ponemieckie bunkry itp.

Jacek_Palkiewicz: Ten temat jest mi zupełnie obcy.

~iga: – Niedawno dookoła świata w samotny rejs udała się 16 letnia dziewczyna. W trakcie rejsu, zastał ją sztorm, łódź poważnie została uszkodzona, na szczęście nic się jej nie stało. Czy uważa Pan, że była za młoda by uczestniczyć w takim rejsie, a może nie ma granic wieku na podróżowanie?

Jacek_Palkiewicz: Granic jako takich nie widzę bo istotne jest doświadczenie i to pozwala na bardziej czy mniej odważne rejsy.

~ciekawski: – Gdyby nie został Pan podróżnikiem, to zostałby Pan?

Jacek_Palkiewicz: Eksploratorem.

~Michał: – Dlaczego wybrał Pan zawód eksploratora??

Jacek_Palkiewicz: Bo nic innego nie potrafiłbym robić w moim życiu.

~Smuga: – Jest Pan członkiem Towarzystw Geograficznych w Rosji i Wielkiej Brytanii. Od kiedy i kto Pana wprowadzał?

Jacek_Palkiewicz: Od kilkunastu lat jestem członkiem obu towarzystw. W Londynie wprowadzał mnie Thor Heyerdahl a w Moskwie Jurij Sienkiewicz.

Moderator: Dziękujemy za udział w czacie. Powodzenia dla wszystkich w realizacji planów podróżniczych. Jacek Palkiewicz.